Nr. 6. Kraków, Sobota 4 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	244 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 851.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 6. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Kopczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczyńska. — W Tarnowie: M. Rockeeh. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odcinkowych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Okropna sytuacya Lwowa.

Od osoby, ze Lwowa dzisiaj przybyłej, otrzymujemy następujące informacye:

Wczoraj, po 3-dniowej przerwie, wyjechał o godz. 5 po poł. tzw. pociąg pośpieszny do Krakowa. Tuż przed wyjazdem publiczność została zaalarmowaną **atakiem pruskiego aeroplanu** i skryła się w tunelach.

Aeroplany niemieckie codziennie zresztą straszą miasto i **bombardują jego centrum. Wczoraj rzucono bombę na szpital w politechnice.** Na szczęście bomba spadła w ogrodzie, skończyło się tylko na wybiciu wszystkich szyb i na niebywałej panice.

Pociąg, jadący wczoraj ze Lwowa do Krakowa, **został na stacyi w Mszanie zasypany granatami i szrapnelami. Cztery osoby zostały zabite** (między innemi prof. gimn. realnego Pappé i panna Lewicka), a **17 osób zostało rannych.** Pociąg cofnięto do Przemyśla, gdzie jeszcze wczoraj wieczorem czekał na wyjazd.

Podróż ze Lwowa do Krakowa trwała wczoraj od godz. 5 po południu do 6 rano. **Sytuacya w mieście jest dalej tragiczna i groźna. — Ukraińcy zasypują miasto z najbliższych okolic granatami. W mieście brak światła, wody, dalej wszelkich artykułów żywności.** W ostatnich dniach zdarzają się już wypadki **tyfusu brzusznego** z powodu otwarcia starych studzien z niezdrową wodą.

Ludność lwowska jest zdecydowana **bronić się do ostatniej chwili.** Jeżeli Ukraińcy wkroczą do miasta, to przyjdzie **do strasznej rzezi ulicznej, miasto zamieni się wówczas w ruiny i zgliszcza.**

Ukraińcy posuwają swoje barbarzyństwo do ostatnich granic; **mordują nawet patrole sanitarne w bestyalski sposób.**

Ludność Lwowa czuje wielki żal do rodaków za obojętność, z jaką przypatrują się tragicznym zmaganiom się tego miasta.

TRAGICZNA NOC SYLWESTROWA.

»Słowo Polskie« z 2 stycznia donosi:

Z uderzeniem godziny 12 rozległy się nad miastem naszem potężne huki. To obie artylerye przesyłały sobie noworoczne pozdrowienia, z tą jedynie różnicą, że nasza ostrzeliwała nieprzyjacielskie pozycye, »bratni« zaś naród bezbronne, śpiące miasto. Jakoż posypały się znów granaty ruskie na ulice i dachy. Było ich około 20. Padały na ludne części miasta. Nie mamy jeszcze całkowitego wykazu szkód, ale wiemy już, niestety, o kilku ofiarach barbarzyństwa. **Zginęła hr. Wacławowa Zaleska, wdowa po ministrze, w chwili, gdy nachylała się nad ciężko chorym 17-letnim synem. Ten został ciężko ranny.** W innem znów miejscu granat przebił dach i sufit i pękł nad głowami trojga śpiących osób: p. Mięsowicza, krawca, jego żony i siostry żony, która wczoraj przyjechała do nich z Krakowa. Wszyscy troje zginęli na miejscu. Dzieci, śpiące w przyległym pokoju, ocalały. Ugodzoną została kancelarya dra Nadla. Wreszcie w okolicy ulicy Jachowicza **padła ofiarą nieznana kobieta.** O cudownem ocaleniu może mówić prof. dr Wiczkowski. Oto w drzwi balkonowe od salonu mieszkania jego uderzył granat, pustosząc **całe urządzenie.** Profesor Wiczkowski, który pracował w sąsiednim pokoju, wyszedł bez szwanku.

Ukraińcy, naśladując przyjaciół swoich, Niemców, **nie oszczędzali także kościołów.** Na szczęście **kościół katedralny i Jezuitów** odniosły tylko nieznaczne uszkodzenia. Wreszcie ogień naszych bateryj położył kres robocie niszczycielskiej hajdamaków.

AEROPLANY NAD LWOWEM.

Pod datą 2 b. m. donoszą ze Lwowa:

Onegdaj w południe pojawiły się nad naszem miastem na znacznej wysokości dwa aeroplany ukraińskie, które rzuciły 4 bomby. Prócz silnej detonacyi eksplozyi bomby nie wyrządziły żadnej szkody. Strzały karabinowe i kulomioty naszej załogi zmusiły aeroplany do ucieczki.

ULTIMATUM TYMCZASOWEGO KOMITETU RZĄDZĄCEGO.

»Gazeta Lwowska« donosi:

Tymczasowy Komitet Rządzący wysłał do **ukraińskiej** Rady narodowej i naczelnego dowództwa wojsk ukraińskich **ultimatum** o terminie trzech dni w sprawie losu Polaków, **internowanych przez Ukraińców.** Stwierdziwszy, że internowani przez władze polskie Ukraińcy są pod każdym względem traktowani w odpowiedni sposób, podnosi T. K. R., że los Polaków, internowanych w Tarnopolu, Stanisławowie, Stryju i Kołomyi, **urąga wprost wszelkim względom ludzkości.** Przytoczywszy szereg znanych ogółowi polskiemu faktów, kończy T. K. R. swoje ultimatum:

»Wobec tego postępowania, urągającego wszelkim pojęciom ludzkości i zasadom prawa międzynarodowego, T. K. R. zwraca się do ukraińskiej Rady narodowej ze stanowczem żądaniem użycia bezzwłocznie swego wpływu na ukraińskie władze wojskowe, aby **zaprzestały masowego wybierania zakładników z pośród cywilnej ludności polskiej,** oraz, aby z internowanymi już obchodzono się po ludzku, umieszczano i żywiono ich odpowiednio do zajmowanego przez nich stanowiska społecznego, a w każdym razie zaniechano znęcania się nad setkami ludzi, których wydarto rodzinom i pozbawiono osobistej wolności jedynie dlatego, że są Polakami. Gdyby się jednak dotychczasowe postępowanie władz ukraińskich wobec więzionych przez nie Polaków bez różnicy stanu, płci i wieku, nie zmieniło i to najdalej w przeciągu trzech dni — będzie Tymczasowy Komitet Rządzący zmuszony zażądać od Naczelnej Komendy wojsk polskich zastosowania w całej pełni prawa **retorsyi,** jako jedynego środka zapewnienia polskiej ludności cywilnej na obszarze, zajętym przez wojska ukrainskie, ochrony jej życia i bezpieczeństwa«.

Pismo to zostało przesłane w drodze radyotelegraficznej do rządów państw koalicyi i neutralnych.

ZAPOWIEDŹ ODWETU.

Naczelne dowództwo W. P. Wschod. (gen. Rozwadowski) ogłasza pod datą 1 b. m. komunikat, w którym wymienia fakta barbarzyskiego mordowania jeńców polskich przez Ukraińców, ostrzeliwania kościołów, przerwania wodociągów, ostrzeliwanie patroli sanitarnych itd.

»Dowództwo Naczelne Wojsk Polskich na Galicyę Wschodnią — czytamy w komunikacie — nie myśli cierpieć dłużej tych nadużyć. Gdy wszelkie przedstawienia, czynione poprzednio bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem polskich władz cywilnych u komendy wojsk ukraińskich, jak i u organów administracyjnych ukraińskich nie odniosły żadnego skutku, wydaje na przyszłość następujące zarządzenia:

1. 1000 jeńców wojennych ukraińskich zostanie natychmiast przeniesionych do więzień i będą traktowani, jak zwykli złoczyńcy, i to tak długo, jak długo komenda wojsk ukraińskich nie zmieni swego dotychczasowego postępowania wobec jeńców wojennych, wziętych pod Mikulińcami i nie potraktuje ich w myśl zasad prawa międzynarodowego.

2. Za każdego zamordowanego lub ranionego od dnia dzisiejszego oficera lub żołnierza jeńca zostanie rozstrzelanych dwóch jeńców oficerów lub żołnierzy ukraińskich.

3. Za każdą zamordowadaną lub ranioną sanitaryuszkę lub sanitaryusza zostanie rozstrzelanych dwóch ukraińskich oficerów.

Równocześnie odnoszę się do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich z prośbą o zwrócenie się do Generalnego Biura Konwencyi genewskiej z przedstawieniem opisanych wyżej wykroczeń, tudzież

a) z prośbą o przysłanie komisyi celem zbadania sprawy,

b) z prośbą o przysłanie oddziału Czerwonego Krzyża, gdyż wskutek postępowania wojsk ukraińskich może grozić wojskom naszym brak obsługi sanitarnej wskutek jej wymordowania.

ŻYCZENIA PIŁSUDSKIEGO.

Na Nowy Rok nadesłał kom. Piłsudski z Warszawy następujący »Rozkaz Noworoczny«:

»Żołnierze! Pierwszy rok w wolnej Polsce zastaje Was w polu. Przypadło Wam w udziale najwyższe szczęście, żeście pierwsi jako żołnierze Polski niepodległej w bój wyruszyli. — Zaszczytny obowiązek obrony kresów spełniliście tak, jak wymaga tego honor. Dziękuję Wam za dotychczasową służbę. Życzę Wam, byście jak najprędzej mogli być przeświadczeni, że Wasze zwycięstwa i trudy dały Ojczyźnie trwałe granice i spokój. *J. Piłsudski* m. p.

Gen. Rozwadowski podziękował za życzenia.

Z powodu braku światła od niedzieli teatr lwowski jest nieczynny. O ponownem rozpoczęciu przedstawień dyrekcya zawiadomi osobnymi komunikatami.

Komenda etapowa we Lwowie z dniem 1 stycznia b. r. zorganizowała bezpłatne rozdawanie objadów dla biednej ludności miasta Lwowa codziennie o godzinie 2 po południu w kuchniach polowych.

W tym samym dniu zaczęła wydawać objady za najskromniejszą opłatą kuchnia dla inteligencyi w gmachu Domu Akademickiego, ulica Senatorska od godziny 1 do 3 po południu, skąd można będzie pobierać objady także dla staruszków i chorych do domów.

PIŁSUDSKI O POŁOŻENIU LWOWA.

Warszawa, 4 stycznia. Onegdaj przyjechała do Warszawy delegacya **Komisyi Rządzącej ze Lwowa** w osobach pp. Hausnera, dra Adama, dra Dubanowicza, dra Mikołajskiego i Głażewskiego. Członkowie delegacyi zabiegają o pomoc dla wysoce zagrożonego miasta. Z prośbą w tym kierunku zgłosili się wczoraj do kom. Piłsudskiego, który zapewnił, że jakkolwiek na pozór sytuacya wojskowa wygląda rozpaczliwie, to jednak strategiczne położenie Lwowa nie jest niepomyślne. Zapewnił kom. Piłsudski, że **Lwów będzie obroniony** i że posuwające się na południu Ukrainy wojska koalicyjne **odcinają armię Petlury od Galicyi wschodniej,** osłabiając w ten sposób napływ posiłków ukraińskich.

Onegdaj do Paderewskiego zgłosiła się delegacya Komisyi Rządzącej ze Lwowa, przedstawiając sytuacyę miasta. **Delegaci poruszali sprawę pomocy wojsk koalicyjnych dla Lwowa.**

Komunikat sztabu polskiego.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 3 b. m.:

Nieprzerwane ataki ukraińskie pod Lwowem, trwające od 27 grudnia do 2 stycznia, rozbiły się wobec bohaterskiej żelaznej postawy naszych wojsk i **podziwu godnego zachowania się ludności miasta,** zespolonej razem z wojskiem w obronie starego polskiego grodu. **Wszystkie ataki wrogów zostały krwawo z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte.** Z przejętych ukraińskich rozkazów stwierdzono, że dowództwo ukraińskie pod Lwowem ogłosiło żołnierzom przed rozpoczęciem ataku, iż od wyniku tych walk zawisł los narodu ukraińskiego. **Nadzieje te spełzły na niczem.**

W ciągu dnia dzisiejszego była tylko działalność artyleryi nieprzyjacielskiej, która ostrzeliwała miasto. Mszana i Gródek Jagielloński są przez artyleryę nieprzyjacielską ostrzeliwane. Pod Chyrowem, Niżankowicami i Rawą Ruską dzień przeszedł spokojnie. Na Wołyniu i Podlasiu sytuacya bez zmiany. Na Orawie wyznaczono tymczasową linię demarkacyjną, która biegnie od źródeł Jeleśni wzdłuż tego potoku przez Chyżne do Czarnej Orawy, dalej przez Dolną Lipnicę i Potok Krzywy ku Babiej Górze.

Szef sztabu generalnego.

Wywiad francuski z premierem Moraczewskim.

Pod tytułem »Sprawy polskie« zamieszcza »Temps« wywiad swego korespondenta warszawskiego z dnia 22 grudnia ubiegłego roku z p. Moraczewskim, który wobec dziennikarza francuskiego poczynił szereg bardzo ciekawych rewelacyj.

Podkreślił on przedewszystkiem, że rząd obecny nie zaprowadzi żadnej zasadniczej reformy przed zwołaniem konstytuanty. Wyjątek uczynił jedynie co do ośmiogodzinnego dnia pracy, który wprowadził bez oporu ze strony przedsiębiorców. Celem rządu jest zjednoczenie Polski i utrzymanie wszędzie porządku, który zresztą już się powoli ustala. Kwestyą trudną jest zaopatrzenie i zajęcie 700.000 robotników i 100.000 jeńców, którzy wracają z Niemiec. — Ciężkie jest również zewnętrzne położenie państwa. Na południowym zachodzie **zbiera się 300.000 armia niemiecka, by najechać nasze granice strategiczne.** Podobnie inne granice są zagrożone. — Armia polska, złożona głównie z ochotników, skupia się na pograniczu zachodniem i wschodniem, wskutek czego cierpi bezpieczeństwo wewnątrz kraju. Rząd podejmie kroki dla powstrzymania rozruchów antisemickich.

Socyaliści od dawna odnoszą się do koalicyi z największem zaufaniem. Jeszcze z początku **1918 roku wysłali do Londynu i Paryża zaufanych ludzi po wskazówki od ententy, by wyznaczyła im chwilę najsposobniejszą do podjęcia zbrojnej akcyi przeciw okupantom niemieckim.** I obecne ich postępowanie dowodzi głębokiej sympatyi socyalistów do koalicyi.

P. Moraczewski nie pojmuje wymagań skrajnej prawicy, żądającej rekonstrukcyi gabinetu, który opiera się na szerokiej podstawie narodowej, a obejmuje obywateli wzorowych (citoyens modèles), należących do stronnictwa ludowego, zjednoczenia demokratycznego i stronnictwa niezawisłości narodowej. W skład gabinetu wchodzi nadto jeden radykał socyalny, jeden narodowy demokrata i czterech bezpartyjnych fachowców, którzy dzierżą teki ministerstwa wojny, finansów, rolnictwa i handlu. Nieobsadzonych jest jeszcze sześć tek ministeryalnych, z których trzy przeznaczono dla reprezentantów Poznańskiego, a drugich trzy dla przedstawicieli innych stronnictw. Na razie obchodzi się rząd bez nich, gdyż posiada zaufanie robotników, **włościan,** wszystkich stronnictw ludowych, **całej inteligencyi** i armii. Opozycyę stanowi jedynie skrajna lewica i skrajna prawica.

Uwagi p. Moraczewskiego są tak charakterystyczne dla metod, któremi posługuje się ten rząd, zrażający do siebie wszystkich po kolei, że wystarczy je podać bez bliższego rozpatrzenia. Już fakt, że »Temps« ani w tym samym, ani w najbliższych numerach nie komentuje wynurzeń p. Moraczewskiego, choć wciąż porusza sprawy polskie, świadczy o tem, że odnosi się do tych wynurzeń ze sceptyczną rezerwą.

Paderewski w Warszawie.

Warszawa, 4 styczia. Dzienniki donoszą pod datą 3 bm.:

Paderewski wskutek znużenia i niedomagania nie opuszczał wczoraj swego apartamentu w Bristolu. Mnóstwo osób, które zgłosiły się z wizytą, nie mogło wskutek niedyspozycyi znakomitego gościa powitać go osobiście. Na ręce sekretarza złożyli między innymi bilety ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, szef sztabu gen. hr. Szeptycki, gen. Dowbór-Muśnicki i kierownik ministeryum wojny pułk. Wroczyński.

Niedyspozycya w zdrowiu p. Paderewskiego polega na zaatakowaniu gardła i ogólnem osłabieniu. Można mieć nadzieję, że p. Paderewski szybko powróci do zdrowia.

Przez cały dzień wczorajszy gromadziły się przed hotelem Bristolem liczne grupy. Często wznoszono okrzyki na cześć Paderewskiego. — Konferencya zrzeszeń polskich wezwała wczoraj członków zrzeszeń do stawienia się na placu Saskim. Stamtąd tłum z tysiąca co najmniej osób, śpiewając hymn polski, wyruszył ze sztandarami narodowem pod Bristol. — Niesiono też transporent z napisem: »Ratujmy Lwów!«

Przed Bristolem tłum się powiększał wciąż wskutek przyłączenia się licznych grup przechodniów. Odśpiewano: »Rotę« Konopnickiej, »Jeszcze Polska nie zginęła«, a następnie długo wznoszono okrzyki na cześć Paderewskiego, Anglii, koalicyi, Wilsona, Poznania, Lwowa i Wilna.

Paderewski i Piłsudski.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT). Paderewski, który nie opuszczał dotąd swego pokoju z powodu niedyspozycyi, ma się znacznie lepiej i, jak donosi »Kuryer Warszawski«, dziś o godzinie 12 w południe udaje się samochodem do Belwederu na **konferencyę z Piłsudskim.**

Piłsudski konferuje z pułk. Wade.

Warszawa, 4 stycznia (PAT). Wczoraj w południe pułkownik Wade, który przybył do Polski półoficyalnie, celem poinformowania się o naszych stosunkach, przedstawił się Piłsudskiemu. Podczas dwugodzinnej audyencyi poruszono najważniejsze zagadnienia polityczne i ekonomiczne.

Polska i Kozaczyzna przeciw bolszewikom.

Warszawa, 4 stycznia (PAT). »Kuryer Poranny« donosi: Przybył tu z ramienia generała Denikina rosyjski generał Potocki i przedstawił się Piłsudskiemu. Potocki proponuje nawiązanie **kontaktu wojskowego między Polską a kozactwem dońskiem do wspólnej walki z bolszewizmem.** Potocki chce działać dla porozumienia słowiańszczyzny przeciw germanizmowi, popierającemu bolszewizm.

Wilson o Polsce.

Warszawa, 4 stycznia (PAT). Z okazyi przyjazdu Wilsona do Europy poseł polski w Bernie, Zaleski, wysłał dnia 17 grudnia do Wilsona telegram powitalny. Wilson odpowiedział Zaleskiemu depeszą, prosząc o zakomunikowanie rządowi polskiemu serdecznego podziękowania za uczucia, wyrażone w depeszy. **Jednocześnie zapewnia Wilson o swojej najgorętszej sympatyi dla Polski.**

Wilno w polskich rękach.

Wiedeń, 4 stycznia (Telef.) »Arbeiter Ztg.« donosi z Berlina: Rząd litewski wyjechał z Wilna do Kijowa. Polacy zajęli Wilno.

Bolszewicy pod Wilnem.

Warszawa, 4 stycznia. »Kuryer Warszawski« donosi z Litwy:

O 16 mil na wschód **stoją wojska bolszewickie, przygotowane do zajęcia Wilna.** O walce niema mowy, **o ile nie przyjdzie pomoc z zewnątrz.** Ale taka pomoc, która potrafi szczerze ludowemi hasłami zjednać sobie miejscową ludność. Inaczej **będzie ona przeciw wszelkiej interwencyi polskiej,** którą dziś jeszcze powitałby ogół ludności życzliwie. Jest to jednak sprawa **jak najbardziej paląca.** Najbliższe tygodnie już rozstrzygnąć mogą, **czy Litwa zostanie przez Rosyę pochłonięta** i czy wsparta o nią nie rzuci się na Polskę.

Warszawa, 4 stycznia (PAT). Z Wilna otrzymało ministeryum spraw zagranicznych wiadomości, donoszące, że dowództwo okręgu wojskowego na Litwie i Białej Rusi zarządziło dn. 31 grudnia **ogólną mobilizacyę do wojska polskiego i litewskiego,** począwszy od 17 roku życia. Dowódca okręgu generał Wojtko zapowiada w rozkazie mobilizacyjnym, że ziem litewskich i białoruskich bronić będzie do ostatniej kropli krwi.

Napady na wojsko.

»Ziemia Lubelska« z 2 bm. donosi:

W dniu 29 bm. w Aleksandrowie w parafii góreckiej w powiecie biłgorajskim ludność miejscowa **w sile setki przeszło uzbrojonych osób** napadła nie podziewanie na posterunek żandarmeryjny, złożony z wachmistrza i pięciu żandarmów. Ofiarami napadu stali się: Józef Wręgiak, szeregowiec żandarmeryi, zabity na miejscu, oraz komendant posterunku i dwóch żandarmów, których pobito i poraniono. Dwom żandarmom udało się ujść bez szwanku i oni to zawiadomili o napadzie zarząd żandarmeryi w Biłgoraju. Na miejsce wypadku do Aleksandrowa natychmiast został wysłany oddział żandarmeryi i wojska polskiego w celu zaprowadzenia porządku i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W dniu 30 zm. patrol milicyi ludowej, złożony z wachmistrza i trzech milicyantów, został w biały dzień we wsi Brzeźnica Książęca w powiecie lubartowskim **otoczony i rozbrojony przez dwudziestu ośmiu uzbrojonych mieszkańców miejscowych.**

Napad na żandarmów w Lubartowskiem.

Z Lublina donoszą:

Do wiadomości żandarmeryi w Ostrowiu doszło, iż w Rozkopaczewie, należącym do gminy Ludwin w powiecie lubartowskim, gromadzą się uzbrojeni ludzie. Ludzie ci zatrzymują przejeżdżających obywateli, zasypują ich pogróżkami, ostatnio zaś napadli na żyda, wiozącego do Ostrowia naftę. Żyda tego w bolesny sposób poturbowano, naftę zaś mu zabrano. — Wobec stwierdzenia, że gromada uzbrojonych w Rozkopaczewie ludzi wzrasta, posterunek żandarmeryi w Ostrowiu zażądał pomocy z Parczewa. Skoro pomoc nadeszła, oddział żandarmów, w sile 28 ludzi, pod komendą wachmistrza Fedyszyna, udał się w dniu 28 bm. do Rozkopaczewa. Wkraczających do wsi w trzech grupach żandarmów powitano zrazu ogniem 20 **karabinów.** Wkrótce żandarmi zostali osaczeni ze wszystkich stron, przyczem gromada atakujących uzbrojonych ludzi składała się z 200 przeszło osób.

Pod naciskiem gromady i jej uzbrojenia żandarmi poczęli się cofać. Jeden z żandarmów padł trupem pod wsią, ciała nie sposób było zabrać, dwóch ranionych zdołano unieść ze sobą. Czterech żandarmów, którzy wkroczyli do wsi za daleko i nie mogli się wycofać, dostało się w ręce napadających.

Żandarmi, ostrzeliwując się, cofnęli się do Ostrowia.

Hr. Kessler protestuje.

Wiedeń, 4 stycznia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Berlina: W politycznych sferach berlińskich obiega wiadomość, że rząd polski ogłosi w najbliższych dniach ważne dokumenty, dotyczące **machinacyj posła niemieckiego hr. Kesslera z przywódcami bolszewickimi.** Sprawozdawca »N. W. Journal« zapytał w tej sprawie hr. Kesslera i dawszy się przekonać Kesslerowi, ryzykuje twierdzenie, że wszelkie wieści o stosunkach Kesslera do przebywających w Warszawie bolszewików, które dowodnie stwierdzono, są nieprawdziwe. Kessler twierdzi dalej, jakoby rząd obecny w Niemczech nie miał interesu w zbliżaniu się do bolszewizmu.

Konferencya pokojowa.

Wiedeń, 4 stycznia (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Hagi: »Daily Mail« donosi, że zebranie się konferencyi pokojowej musiano ponownie odroczyć z powodu wyjazdu Wilsona do Rzymu. Pierwsze posiedzenie konferencyi pokojowej odbędzie się dnia 13 stycznia.

Wolność działania dla Wilsona.

Rotterdam, 4 stycznia. Jak donosi »Daily Express«, koalicya udzieliła Wilsonowi daleko idących pełnomocnictw co do zawarcia trwałego pokoju. Postanowiono równocześnie wyrzec się wszelkiej tajnej dyplomacyi.

Pasicz na konferencyi pokojowej.

Wiedeń, 4 stycznia (Telef.) Telegraphen Compagnie donosi z Paryża, że na konferencyę pokojową przybędzie imieniem rządu serbskiego Pasicz, a także i minister spraw zagranicznych Trumbicz.

Alarmy niemieckie.

Berlin, 4 stycznia. »Deutsche Tageszeitung« donosi: Wedle wszelkich oznak Polacy czynią przygotowania do pochodu na Górny Śląsk. Posiadają do tego celu znaczną liczbę regularnych oddziałów legionowych, które zgromadzili pod pozorem zwalczania bolszewickich czerwonych gwardyj.

Politycy polscy mówią otwarcie, że co do Górnego Śląska **nie mają żadnych przyrzeczeń ze strony koalicyi,** skutkiem czego panuje rozgoryczenie wśród ludności polskiej. Z tego powodu **Polacy chcą zagarnąć Śląsk i stworzyć fakt dokonany.**

Agitacya grupy Spartakusa na Śląsku.

Wiedeń, 4 stycznia (Telef.) »Fremden-Blatt« donosi z Wrocławia: Na Górnym Śląsku grupa Spartaku a zyskuje coraz więcej zwolenników, a agitacya tej grupy przybiera w ostatnich dniach wprost **groźny charakter. Dnia 3 stycznia po południu przyszło do starcia między demonstrantami a 11-tym batalionem strzelców.** Ludność cywilna chciała rozbroić żołnierzy. — Wywiązały się walki, wśród których **11 osób zostało zabitych a 6 ciężko rannych.** Sfery urzędowe w Berlinie i Wrocławiu omawiają konieczność ogłoszenia **stanu oblężenia** na Górnym Śląsku.

Sprawa odszkodowań wojennych.

Berlin, 4 stycznia. »Deutsche Tageszeitung« donosi z Zurychu: Pewien członek tutejszego poselstwa angielskiego, powróciwszy z Londynu, oświadczył, że **osobna komisya** oznaczy odszkodowania, które państwo niemieckie będzie musiało zapłacić. Odszkodowania te nie będą nadmierne. **Rząd angielski nie chce mścić się na Niemcach.**

Protest rządu polskiego przeciw niemieckim zakusom.

Wiedeń, 4 stycznia (Telef.) »Fremden-Blatt« donosi z Warszawy: Rząd polski zwrócił się telegraficznie do prezydenta ministrów francuskich, p. Clemenceau, z przedstawieniem, że brutalny atak Niemców na Polaków w Poznaniu przechodzi wszystko, co dotychczas się wydarzyło. Rząd polski prosi tedy p. Clemenceau o pośrednictwo u państw koalicyi, aby Niemcy dały solenne zadość uczynienie, tudzież gwarancye, iż podobne gwałty na ludności polskiej w przyszłości się nie powtórzą.

Francya przeciw międzynarodówce.

Genewa, 4 stycznia. Rząd francuski odmówił paszportów socyalistom, chcącym wziąć udział w międzynarodowej konferencyi socyalistycznej w Szwajcaryi.

Termin stanowczego pokoju.

Rotterdam, 4 stycznia. »Times« donoszą z Nowego Jorku: Prezydent Wilson powróci dnia

29 lutego do Nowego Jorku. Można stąd wnosić, że do tej pory przyjdzie do skutku stanowczy pokój.

Czesi a Niemcy.

Wiedeń, 4 stycznia. »N. Fr. Presse« donosi z Pragi, że prezydent Masaryk wdroży rokowania z przywódcami Niemców w sprawie ugody czesko-niemieckiej.

Wiadomości z Wielkopolski.

Warszawa, 4 stycznia. Dzienniki tutejsze donoszą z 2 b. m. z Kalisza:

Naczelnym wodzem wojsk polskich w byłym zaborze pruskim ma być mianowany generał Dowbór-Muśnicki.

Ludność wiejska zgłasza się masowo do polskich szeregów. Jest wielki brak oficerów, skutkiem czego przystąpiono do mianowania podoficerów oficerami.

Komendantem Poznania mianowany został porucznik Maciaszek, adwokat z Leszna. Poseł Trampczyński ma zostać prezydentem regencyi poznańskiej.

Nad Poznaniem ukazały się aeroplany niemieckie, które operują w związku z wojskiem niemieckiem, gromadzonem między Piłą a Krzyżem. Aeroplany szybowały spokojnie nad miastem, nie rzucały ani odezw, ani też nie atakowały miasta.

Granica Górnego Śląska od strony Zagłębia Dąbrowskiego obstawiona jest silnie wojskiem niemieckiem. Gęste patrole niemieckie krążą wzdłuż dawnego kordonu. Dotychczas nie było żadnych zajść, jakkolwiek i ze strony polskiej ustawiono nad granicą wzmocnione posterunki.

„Times" o Hallerze.

Wiedeń, 4 stycznia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Rotterdamu: »Times« donoszą z Warszawy:

Ludność polska jest niezadowolona z obojętności Koalicyi wobec spraw polskich. — »Times« dopiero dziś alarmuje, że położenie jest poważnie zwiększa na Litwie, gdzie po opuszczeniu Wilna przez Niemców 60.000 Polaków zdanych będzie na łaskę bolszewików. Pismo pisze o nacisku Ukraińców na wschodnią Galicyę i o ostrzeliwaniu Lwowa. »Times« stwierdzają przy tem, że Ukraińcy zatoczyli do walki przeciw Polakom owe sławne 30.5 cm. moździerze austryackie. Agitatorzy bolszewiccy zalali Polskę. Wschodnie okręgi polskie plądrują bandy rusińsko-niemieckie. Wszystko w Polsce — pisze »Times« — czeka przybycia armii Hallera. Naprężenie, z jakiem czekają w Polsce tej armii, jest wykładnikiem dzisiejszego jej nastroju.

Niemcy opuszczają Wilno.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT). Z Wilna nadchodzą następujące szczegóły: Niemcy mają opuścić Wilno dnia 5 stycznia. Prawdopodobnem jest jednakże, że wycofają się prędzej. Żołnierze niemieccy obawiają się, by ich nie rozbrojono tak, jak w Warszawie. Odjadą oni na własną rękę, albowiem nie uznają żądania koalicyi co do obrony okupowanych państw kresowych. Władze niemieckie oddały administracyę miasta dawnej radzie miejskiej. Rada ogłosiła, że sprawuje władzę tylko prowizorycznie i rozpisała nowe wybory na liberalnej podstawie. »Nowaja Era«, organ bolszewików wileńskich, podaje o marszu wojsk polskich na Litwę. To samo pismo donosi, że wojska bolszewickie dotarły patrolami do Nowej Wilejki i Oszmiany. — Zarządzenia, wydane przez władze polskie w Wilnie, przedrwiwają bolszewicy, jako rządy białej gwardyi, jednakże nie lekceważą autorytetu rządu polskiego. Wobec grozy położenia, Polacy postanowili nie wyjeżdżać z Wilna. Zaznaczyć należy, że stosunki Polaków z Litwinami są zupełnie poprawne. — Rząd litewski oczekuje przybycia wojsk polskich. Socyaliści ogłosili, że wyrazili swą zgodę na wkroczenie wojsk polskich do Wilna, o ile rząd polski stanie na gruncie państwowości litewskiej ze stolicą w Wilnie. Komendantura litewska wydała rozkaz mobilizacyjny.

KRONIKA.

Kraków, 4 stycznia.

DEFICYT BUDŻETOWY GMINY M. KRAKOWA. Wczoraj miało odbyć się posiedzenie członków subkomitetu komisyi budżetowej w sprawie pokrycia deficytu 9 mil. 30 tysięcy koron w ostatnim budżecie gminy m. Krakowa. Posiedzenie to nie odbyło się z powodu przyjazdu misyi amerykańskiej do Krakowa.

WSPARCIA DLA UCHODŹCÓW. P. K. L. ogłasza: Celem uregulowania sprawy wsparć i dodatków wojennych, wypłacanych uchodźcom przez skarb austryacki, zarządza się, co następuje: 1) Przyznane do dnia wydania niniejszego rozporządzenia wsparcia, oraz dodatki na utrzymanie i dodatki podatkowe wypłacać z kasy w Krakowie tylko tym osobom, które oprócz asygnaty przedłożą poświadczenie właściwej władzy administracyjnej I instancyi, że nie posiadają środków utrzymania i że są pomocy rzeczywiście potrzebne. 2) Pod tymi samymi warunkami można w wyjątkowych wypadkach przyznać dodatki na utrzymanie osobom, które wskutek zarządzenia władz musiały przez czas dłuższy, niż trzy miesiące, przebywać poza miejscem swego zamieszkania. Wysokość takiego dodatku wynosi mniej 1 K za dzień i na głowę, ogółem jednak nie może, niż 200 K na osobę. 3) Uchodźcom wojennym, którzy udowodnią, iż dotychczas nie mogli powrócić do swego miejsca zamieszkania, względnie zatrudnienia, można na czas dłuższy przyznać wsparcie w wysokości 2 K dziennie na głowę.

Postanowienie to odnosi się także do osób, które wskutek obecnych wypadków w Galicyi wschodniej musiały opuścić swe miejsce zamieszkania lub zatrudnienia. Wyjąwszy powyżej przewidziane wypadki, zastanawia się wypłatę wsparć na podstawie ustawy z dnia 31 grudnia 1917 aż do dalszego zarządzenia.

PORTRETY MARSZAŁKÓW KRAJOWYCH ś. p. Wodzickiego, Sapiehy, Zyblikiewicza, Dzieduszyckiego, Andrzeja i Alfreda Potockich, Sanguszki i Badeniego, zniszczone przez Ukraińców we Lwowie, wystawiono w Sukiennicach na widok publiczny. Portrety te, pędzla najlepszych mistrzów polskich (Matejki, Rodakowskiego, Siemiradzkiego) zostały w barbarzyński sposób pokrajane i podziurawione przez hajdamaków bagnetami i nożami. Najpotworniej zmasakrowano portrety A. Potockiego, Sanguszki, Dzieduszyckiego i Wodzickiego. Publiczność zwiedza tę wystawę ruskiego zdziczenia i barbarzyństwa.

ZASTĘPCA SIŁY ZBROJNEJ PAŃSTWA CZESKO-SŁOWACKIEGO PRZY P. K. L. Podpułkownik Henryk Kiestil został mianowany przez republikę czesko-słowacką zastępcą siły zbrojnej państwa czesko-słowackiego przy P. K. L. w Krakowie.

WOLNE BILETY JAZDY KOLEJAMI. Wydział komunikacyi P. K. L. komunikuje: Wobec masowego zgłaszania się osób i instytucyj prywatnych o wydawanie biletów wolnej jazdy na kolejach państwowych polskich (obręb P. K. L.) zawiadamia się, że na podstawie uchwały P. K. L. wydział komunikacyjny wydaje bilety wolnej jazdy tylko osobom, jadącym w interesach państwa polskiego i to tylko na pisemne żądanie jednego z naczelników wydziałów P. K. L.

MUZEUM ODLEWÓW GIPSOWYCH. P. Tomkowicz pisze nam: Wiadomość, która pod koniec r. z. pojawiła się w kilku pismach krajowych — między niemi w „N. Reformie" — o zawiązaniu się w Krakowie pod mojem przewodnictwem Towarzystwa Muzeum odlewów gipsowych, wymaga sprostowania co do jednego szczegółu. Wprawdzie inicyatorowie ofiarowali mi godność przewodniczącego, lecz zaraz w kilka dni potem zaszłe okoliczności zniewoliły mnie do odmówienia w danych warunkach udziału w przedsięwzięciu, mimo, że w zasadzie ważność jego uznaję.

KONCERT NOWOROCZNY U INWALIDÓW. W Nowy Rok w „Schronisku dla żołnierzy", przy ul. Dunajewskiego 7, odbył się z inicyatywy p. prof. Jaworskiej, p. gen. Gąsieckiej i p. Orłowskiej, a pod artystycznem kierownictwem p. Ludwiki Grodzickiej, wieczór o nader urozmaiconym programem. Salę zapełnili inwalidzi. Po odegraniu poloneza Chopina przez p. Grodzicką oraz szeregu kompozycyi fortepianowych przez p. Szrombównę, wystąpił ze solem skrzypcowem p. dr Korczyński przy akompaniamencie p. dra Truskolaskiego. Panna Ada Kiczman i p. Kaliciński oraz deklamator p. dr Feller urozmaicili program, a p. Grodzicki odśpiewał kilka aryi. Kolendami, wtórowanemi przez inwalidów i obecnych gości zakończono piękny wieczór. Żołnierze podejmowani szczodrze przez Komitet Pań serdecznie dziękowali inicyatorom.

TOW. OBRONY ZACHODNICH KRESÓW POLSKI. Walne zebranie, połączone z opłatkiem, odbędzie się w święto Trzech Króli dnia 6 stycznia o godzinie 5 popołudniu, w sali gimnazyum Lewickich przy ul. Franciszkańskiej 1. Referaty wygłoszą pp. prof. Tadeusz Grabowski i red. Fr. Sat. Krysiak.

ECHA ZGONU ŚP. DRA RADECKIEGO. Z powodu krążących plotkarskich wieści o przyczynie zgonu śp. dra Radeckiego, możemy po sprawdzeniu wszelkich okoliczności wyjaśnić, że śp. dr Radecki zmarł skutkiem ataku apoplektycznego. Powracającego wieczorem w dniu 30 z. m. znaleźli mieszkańcy domu leżącego na ziemi w klatce schodowej domu przy ul. Pańskiej 7, przed drzwiami własnego mieszkania. Wprowadzono go do mieszkania, skąd jednakże po dwóch godzinach, a mianowicie około 1 w nocy, czując pogarszający się swój stan, wyszedł, prawdopodobnie, aby zawezwać pomocy sąsiadów, ale zabrakło mu do tego siły i upadł powtórnie na kamienne schody, raniąc się w skroń. W tym stanie znalazł go stróż domu i zaalarmował pogotowie ratunkowe, które chorego w stanie już beznadziejnym odwiozło do szpitala, gdzie nad ranem zmarł. Obdukcya lekarska stwierdziła jako przyczynę zgonu udar mózgu.

BRAK OWOCÓW W KRAKOWIE. Od szeregu dni nie można w Krakowie dostać żadnych owoców, między innemi jabłek i gruszek. Jak kupcy twierdzą, przyczyną tego jest zakaz wywozu owoców z Austryi jak również zajęcie Galicyi wschodniej przez Rusinów, a nadto ogłoszenie zniżonych cen maksymalnych w Krakowie. Kupcy utrzymują, że za te ceny nigdzie owoców dostać nie mogą.

ZJAZD MIERNICZY W KRAKOWIE. Dnia 29 grudnia 1918 odbył się w sali Towarzystwa technicznego zjazd mierników byłego zaboru austryackiego tak rządowych jak i cywilnych, na którym wybrano delegacyę na ogólny zjazd mierniczy do Warszawy. Delegacya ta, według zapadłej uchwały ma równocześnie fungować jako stała komisya dla ochrony interesów zawodowych. Wszelkie pisma należy przesyłać do „Sekcyi mierniczej" krak. Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego 28.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wznawia teatr im. Słowackiego od kilkunastu lat nie graną jedną z najlepszych sztuk G. Zapolskiej „Ich czworo" z pp. Pancewicz, Zarzycką, Walewską, Miarczyńskim, Nowakowskim i Żarskim. „Ich czworo" powtórzone będzie jutro (5), we wtorek (7) i w piątek (10).

Jutro (niedziela 5) i pojutrze (poniedziałek 6) popołudniu „Betleem polskie" L. Rydla.

W przygotowaniu „Hedda Gabler" H. Ibsena, która wejdzie na afisz we czwartek (9). Obsadę tworzą pp.: Czaplińska, Jarszewska, Modzelewska, Solska-Grosserowa oraz panowie: Jednowski, Sosnowski i Staszewski. Wznowienie „Heddy" będzie trzecim z kolei literackim wieczorem czwartkowym, na który stali odbiorcy biletów premierowych mają prawo do pierwszeństwa przy kupnie, zaś abonament na niedzielę ważny jest na sobotę 11.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro występuje nasz teatr z oryginalną krotochwilą Władysława Jastrzębca-Zalewskiego pt. „Podjazd nieprzyjacielski". Rzecz rozgrywa się w dworku wiejskim w Królestwie Polskiem, do którego zjeżdża niespodzianie podjazd armii austryackiej. Pomysł kozaka-dziewczyny (p. Morska), aby wszyscy mieszkańcy dworu udawali neutralnych Szwajcarów, a członkowie rodziny służbę, wywołuje szereg komicznych sytuacyj, które zapewne ustalą powodzenie krotochwili Zalewskiego.

JASEŁKA w miejskim teatrze powszechnym, odegrane dnia 28 z. m. przez młodych amatorów, ściągnęły mnóstwo dziatwy, która znalazła tu wiele przyjemności z wybornej akcyi pasterzy Grzegorza, Bartosza, Szymona, Tomasza i innych, Heroda, żyda, aniołów, deklamacyj i śpiewów. Przedstawienie powtórzone będzie w sobotę 4 stycznia o godz. 3 popł. Jasełka poprzedzi deklamacya „Hymn Polski", układu autora Jasełek, p. St. S., wygłoszony przez małego amatora. — Bilety nabywać można wcześnie w księgarni Polskiej, ul. Sławkowska 3, w Związku przyjaciół drzewek, Długa 11 i przy kasie teatralnej.

RUMUŃSKA STACYA ZBORNA W KRAKOWIE. Na krakowskim dworcu osobowym znajduje się od pewnego czasu rumuńska stacya zborna, która zajmuje się wysyłką rumuńskich żołnierzy, wracających z niewoli niemieckiej lub austryackiej. Na czele stacyi stoi przydzielony oficer rumuński.

MILION DRZEWEK OWOCOWYCH ŻYWYM POMNIKIEM W POLSCE. „Związek Przyjaciół drzewek" powziął myśl propagandy zasadzenia 1.000.000 drzewek owocowych przy drogach, placach na obszarze ziem Polski w formie alei o nazwach mających związek z epokowemi wydarzeniami wojny światowej. Pracę tę ma wykonać z wiosną młodzież szkolna po wsiach i miastach. Aleje otrzymają nazwy np. Wilsona, Paderewskiego, Sienkiewicza, Pokoju światowego itp. Informacyi udziela „Związek", Kraków, ul. Długa 11.

ŚNIADANIA DLA DZIATWY SZKOLNEJ. Towarzystwo opieki nad dziatwą szkół ludowych na posiedzeniu, odbytem dnia 30 grudnia 1918 postanowiło zorganizować w tym roku, jak w latach poprzednich, rozdawanie śniadań dzieciom szkolnym. Śniadania wydawane będą w godzinach rannych od 7 i pół do 8 i pół w kuchniach obywatelskich, gdzie nadzorować będą siły nauczycielskie.

POŻAR DOMOWY. W domu pod l. 6 przy ul. Karmelickiej, w mieszkaniu na 3-ciem piętrze, zajmowanem przez kapitana Niemca i jego żonę, wybuchł ogień wczoraj około godz. 10 wieczorem. Kapitan podnajmował pokój od p. L., który wyszedł do miasta, a główne drzwi do mieszkania zamknął. Sytuacya kapitana i jego żony, przebywających w zamkniętem mieszkaniu, wśród rozszerzającego się pożaru, stawała się z każdą chwilą groźniejsza. Zrozpaczeni pobiegli ku oknu i wzywali pomocy przechodniów ulicznych. Po długiem szturmowaniu do bramy, dostało się kilku mężczyzn na III piętro, gdzie wybito szyby w drzwiach wchodowych mieszkania i otworem w ten sposób powstałym podawano kapitanowi miednice z wodą. Pożar udało się ugasić przed przybyciem straży.

ODCZYTY PRAWNICZE. Związek kandydatów adwokackich w Krakowie urządza w dalszym ciągu odczyty o zadaniach z zakresu zawodowego palestry. w poniedziałek, tj. dnia 6 stycznia 1919 r., o godzinie 7 wieczorem przy ul. Gołębiej. Referaty, z dziedziny zmian ustawy i stanowiska obrońcy w sądzie, wygłoszą kol. dr Hoffmann, dr Romański i dr Sarapata.

Z KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. „Kant a problem religiny". Pod tym tytułem rozpoczną się w Kolegium wykładów naukowych, 6 bm. wykłady H. Rostworowskiego, twórcy Judasza z Kariota i Kaliguli. Wykłady odbywać się będą w każdy poniedziałek od 5—6 wieczór.

ŚLĄSK CIESZYŃSKI W HOŁDZIE I. PADEREWSKIEMU. Rada Narodowa wysłała następujący telegram: Imieniem odwiecznie polskiej ziemi cieszyńskiej witamy drogiego wszystkim Rodaka, chyląc czoło przed zasługą wielkiego obywatela, który w latach ciężkiej próby wiódł nas stale drogą prawdziwie obywatelskiej pracy. Oby przyjazd Twój był zapowiedzią rychłego zjednoczenia się wszystkich przy pracy nad budową Ojczyzny, do której i my należeć chcemy i musimy. Gorącem sercem powitalibyśmy Cię na ziemi cieszyńskiej jako oddanego orędownika kresów polskich. Przyjedź, by wzmocnić nadzieję i utrwalić wolę naszą. — Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego.

WYJAŚNIENIE. P. Stanisław Susuł, odbywający obecnie służbę przy oddziale budownictwa okręgu wojskowego w Krakowie, prosi nas o sprostowanie, że wcale nie został aresztowany i niema nic wspólnego z rzekomym napadem na żołnierza policyjnego Chowańca.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO

W sobotę, 4 stycznia: (Wznowienie). „Ich czworo", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę 5 popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Ich czworo" G. Zapolskiej.

ZMARLI.

We Lwowie zmarł w dniu 31 z. m. Roman Poliński, profesor stenografii, b. długoletni współpracownik „Gazety lwowskiej", przeżywszy lat 61. Dziennikarz bardzo zdolny, jako poeta górnych sięgał lotów, należąc do świetnej ongi gromadki lwowskich pisarzy, do której grona zaliczali się Platon Kostecki, Łaza, Władysław Sabowski, Stebelski, Bolesław Czerwiński, Teofil Szumski i Bronisław Komierowski. — Zgasł prawie zapomniany.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Dr Adolf Armhaus

adwokat

zmarł dnia 3 b. m. w 38 roku życia

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 5 b. m. o godzinie 11-tej przed południem z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego.

O czem zawiadamia

stroskana Rodzina.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.